GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nr. 149. — 16. grudnia 1834.

Mam zaszczyt uwiadomić w imieniu redakcyi Gazety Lwowskiéj, że z początkiem roku 1835 redagowaniem Gazety i Rozmaitości zatrudniać się będzie JP. Jan Nepomucen Kamiński.

Mikołaj Michalewicz.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1835 w takim kształcie i w takiéj objętości, jak w roku bieżącym 1834, t. j. Gazeta po 3/4 arkusza, z Dodatkiem, po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadały; wyjąwszy święto Nowego Roku, dnia 1. stycznia, święto Bożego Ciała, dnia 18. czerwca, i święto Sgo. Szczepana (nazajutrz po Bożém Narodzeniu) dnia 26. grudnia 1835 roku.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego roku złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną, w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłana zostanie.

Ktoby chciał odbiérać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na półroku złr. 11 kr. 12; na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na półroku złr. 10 kr. 24; na kwartał złr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na półroku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Najnowsze gazety paryzkie zawiérają wiadomości z d. 19. i 22. listopada treści następującéj: Madryt, d. 19. listopada. Dzisiaj jest uroczystość urodzin królowéj Izabelli II. Nie masz zapału, i obiedwie królowe nie znajdują się w stolicy. Sklepy są wszędzie jak zwykle otwarte, równie i giełda. Ponieważ się izba dzisiaj nie zebrała, nie było także i adresu. Tylko ministrowie udali się tego poranku do Pardo, dla złożenia uszanowania królowéj. Bramy nie były dla nich otwarte tak jak bywa zwykle przy innéj mniéj ważnéj okoliczności. Wpuszczono ich tylko na podwórze. Nikt z obcych nie może postąpić daléj; tak mocno obawiają się jeszcze cholery. Dla ucałowania ręki było tylko zgromadzenie w pałacu Don Francisco de Paula, którego młoda infantka nosi toż nazwisko. Wreszcie było w Madrycie jak zwyczajnie i żadnéj nie było uroczystości. Dzisiéjszego wieczora będzie iluminacyja. Jenerał Quesada, nie chciał odprawić przeglądu wojska, chociaż mu to oficérowie proponowali. Powodem do tego była bojaźń, aby nie przyszedł do skutku plan, zapowiedziany przez kilku dowódzców batalijonowych milicyi miéjskiéj; chcieli oni bowiem z ludźmi swojémi udać się do Pardo, i po defilowaniu prosić królowéj, aby powróciła do stolicy. Chcąc uniknąć téj demonstracyi zbrojnéj, postanowił rząd, aby nie było przeglądu i Quesada okazał nieugiętość.

Z Madrytu d. 22. listopada. Komisyja finansowa zebrała się wczoraj dla rozpoznania propozycyj do pożyczki 400 milijonów. Zrobiono 44 propozycyj, lecz żadna z tych nie zdaje się być dogodną. Najwięcéj stawiająca prawdopodobieństwa do przyjęcia ofiaruje 200 mil., w gotowiznie po 62 z 5 procentu należytości komisyjnych, przezco wypadłaby na 57, do czego jeszcze dodać potrzeba uboczne wydatki, któreby ją na 51 zniżyły. Propozycyja ta jest pod imieniem pp. Rothschild i Ricarde. Zresztą nie wymieniają żadnego imienia przy pożyczkach. Stan finansowy Hiszpanii okazuje się ciągle bardzo smutny i rejencyja konstytucyjna bardzo utraciła kredyt.

Podług *Journal du Commerce* reszta 200 mil. ma być podług powyższych propozycyj, (albowiem pożyczka wynosi 400 mil,) w ciągu roku po 66 z 5 procentu kosztów komisyjnych.

Depesza z Bajonny z d. 24. listopada, umieszczona w *Journal de Paris* z d. 30. t. m. donosi, że Linares napadł 9ty batalijon nawaryjski na dolinie Abescoa; tylko 300 ludzi uszło. Reszta to poddała się, to została wycięta lub w niewolę wzięta. Dowódzcę Mancho rozstrzélano. Fabrykę prochu w Borgetta, którą powstańcy założyli, zniszczono, a kilku robotników w téjże rozstrzélano.

Moniteur z d. 30. listopada pisze z teatru wojny: Elisondo nie było więcéj atakowane. Jaureguy wszedł znowu d. 26. do St. Sebastian. Listy z Madrytu z d. 22. donoszą, że ministeryjum coraz więcéj ustala się w opinii publicznéj i w izbach.

Gazety karlistów utrzymują, że Zumalacarreguy pobił Minę pod Estella. Nowsze wiadomości nic o tém nie donoszą.

Wiadomości z Madrytu z d. 14. listopada zawierają:

Llauder oznajmia w liście, w którym oświadcza, że ministerstwo wojny przyjmuje, iż nie opuści wprzód swojéj prowincyi, dopóki nie zniszczy w niéj całkiem kup karlistowskich. Wraz napisał on do Miny, chociaż nie bardzo mu sprzyja, list, i zapewnił go w tymże, że wszystkie jego kroki wspiérać będzie, w tym liście zowie go zbawcą Hiszpanii. Następcą jego w jeneralném dowództwie Katalonii, mianują jenerała D. Geronimo Valdes, którego w Walencyi zastąpi teraźniéjszy dowódzca obozu pod Gibraltarem, Don Jose Canterac. Izba prokuradorów zajmowała się mocno tego tygodnia dyskusyją nad projektem do ustawy, przełożonym przez ministeryjum, dotyczącym się milicyj miéjskich. Po odczytaniu raportu komisyi rozpoczęły się d. 11. rozprawy. Komisyja odróżniła się w dwóch głównych punktach od projektu ministeryjalnego; owa bowiem zamiast wyrazu: »milicyja miéjska« żądała wyrazu »gwardyja narodowa«; powtóre aby zasada dobrowolnego wnijścia do gwardyi narodowéj była zatrzymana. Ministeryjum zaś odrzuciło tę nazwę, i obstawało przy powszechnym, w artykułach projektu do ustawy oznaczonym obowiązku wszystkich Hiszpanów, aby w milicyi miéjskiéj służyli. Obadwa punkta utrzymało ministeryjum w izbie prokuradorów.

Messager des Chambres z d. 30. listopada donosi: »Ku końcu wczorajszéj giełdy rozeszła się wieść, iż nadszedł goniec z Madrytu z d. 23. listopada z wiadomością, że stolica jest w wielkiém zaburzeniu; że dał się słyszeć odgłos: »Niech żyje Don Carlos!« że atoli przedsięwzięto środki, aby ten rodzaj poruszenia karlistów siłą utłumić. Azaliż zmiana ministrów w Anglii nie sprawiła tego poruszenia? Nie wiémy; donosimy tylko to, co opowiadał goniec, który stolicę w wielkiém zaburzeniu zostawił. Może to wszystko jest wieścią giełdową; lecz donieść o tém osądziliśmy za potrzebę.

Gazety paryzkie donoszą z Madrytu z d. 22. listopada:

Jenerał Llauder, zniszczywszy w części i rozprószywszy kupy zbrojne pod wodzą Carragola powrócił do Barcellony; opuści on to miasto i obejmie ministerstwo wojny, skoro przybędzie jego zastępca, jenerał Baza, którego sobie wybrał. Jenerał Valdez ściga kupy Carnicera i inne; ta halastra włóczy się na granicach Katalonii i Aragonii, i na północy Walencyi, i niszczy kraj. Brygadyjer Peon ściga Merina niedając mu spoczynku. Wszędzie ubiegają się milicyje miéjskie z wojskiém linijowém w okazaniu gorliwości i uległości. Rodil znajduje się w Puento Santa Maryja; jeszcze dotąd nie złożył rachunków z kasy wojskowéj.

List z Madrytu z d. 22. listopada, umieszczony w dz. *National*, donosi, że Don Manuel Saez de Velasco, jako współwinny spisku Estefaniego, został d. 20. listopada stracony. Nazajutrz mieli być straceni dwaj żołniérze, którzy przeszli byli do powstańców.

Portugalija.

Król. szoner Pike przywiózł do Anglii wiadomości z Lizbony, dochodzące do d. 8. listopada: Portugalija zdaje się być spokojna. Rząd portugalski posłał podpułkownika Barreiros do głównéj kwatéry jenerała Miny, aby miał regularne doniesienia o stanie rzeczy w północnych prowincyjach hiszpańskich. Por-

tugalski jenerał G. Daviles stoi na granicy północnéj Portugalii w 5000 ludzi. Gdy admirał Napier odjeżdżał z Lizbony, nie czyniono mu żadnych honorów i całkiem *incognito* odjechał. Tylko izba parów oświadczyła mu podziękę za jego usługi. Podług projektu do ustawy, przełożonego izbie deputowanych przez ministra finansów d. 4. listopada, wynosi *deficit* 5333 contos reis, czyli blizko 1 mil. 280,000 f. s., a sam budżet czyni 12549 mil. 270,912 millreis, czyli blizko 3 mil. 100,000 funt. szt. Dochody wykazane są na 9,578 mil. 108,553 milreis; podług tego wynosi *deficit* powyższą summę. Wydatki dla wydziału wojny i marynarki bardzo mają być ograniczone.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Courier z dnia 28. listopada donosi: Dnia wczorajszego nadeszły do poselstwa francuzkiego depesze z Paryża, podług których książę Talleyrand spodziéwany jest blizko za dni czternaście.

W *Globe* czytamy: Dziennik *Times* przywiązywał wielką wartość do rozmowy, którą przed kilką dniami miał książę Wellington z dwoma gentlemanami z City (bylito pp. Hersley Palmer i William Ward). Jesteśmy w stanie oświadczyć stanowczo, że książę nie mówił ani słowa o reformie, jakaby się mu potrzebną zdawała. Jedyném jego wyrażeniem się względem przyszłości było, że Sir Robert Peel ma *carte blanche.* Z dodatków, które nasi koledzy porobili, ani jeden nie jest prawdziwy.

Courier umieścił artykuł dziennika *Quaterly Rewiew*, który uważa za urzędowy, a który zbija twierdzenie, jakoby rozwiązanie ministeryjum było dziełem zabiegów stronnictwa konserwatystów. Środek ten był jedynie rezultatem rozmowy króla z lordem Melbourne, i trudności, w jakiéj się gabinet whigów znajdował. Księciu Wellingtonowi oddaje największe pochwały, iż nie pragnął urzędu i proponował królowi Sir Roberta Peel na piérwszego ministra, i wszystkie honory i korzyści sobie proponowane odrzucił i wynurzył przekonanie, że przez stałość i umiarkowanie aż do ostatecznego ułożenia gabinetu, co dopiéro po powrocie Peela z Włoch nastąpić może, utrzymywać będzie honor i interesa kraju zewnątrz, jakoteż spokojność wewnątrz, i ułatwi Sir Robertowi Peel przybrać takie osoby do swojéj administracyi, jakie uzna za najsposobniéjsze dla prawdziwych interesów kraju.

Izba skarbowa została ostatecznie dnia 24. listopada urządzona. Składa się ona z komisarzów królewskich, dawniéj wymienionych. Książę Wellington jako piérwszy lord skarbu, hr. Rosslyn, lord Ellenborough, lord Maryborough, Sir John Rockette i p. Planta; lord Granville Sommerset sprawuje obowiązki sekretarza. Wszelako te mianowania są podług dziennika *Albion* tylko tymczasowémi.

P. Baring, podsekretarz izby skarbowéj, i p. Stanley, podsekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych, podali prozby o swoje uwolnienie.

Pomimo oporu lorda majora uchwaliła rada miejska Londynu adres do króla, oświadczając, że ministeryjum Wellingtona jest przedmiotem nieufności w kraju.

Miasta Birmingham, Liverpool i Manchester stawiły się w Anglii, oprócz stolicy, na czele opozycyi przeciwko księciu Wellingtonowi, i zdaje się, że torysowie mało albo wcale nic polegać nie mogą na tych głównych miastach kraju.

Francyja.

Journal de Paris oświadcza, iż wieści, rozsiane przez dziennik *Messager* o wzięciu na nowo przez ministrów uwolnienia od obowiązków, lub o niezgodzie w gabinecie, są całkiem bezzasadne.

Lord Brougham przybył d. 28. listopada do Paryża. Odwiédził on księcia Broglie i udał się potém na zgromadzenie wieczorne do lorda Granville. Lord Brougham, jako zagraniczny członek akademii moralnych i politycznych umiejętności, znajdował się na tém posiedzeniu.

W d. 1. grudnia zebrały się znowu odroczone izby. Nie było mowy od tronu. W izbie deputowanych przełożył minister sprawiedliwości projekt do ustawy o odpowiedzialności ministrów, jakoteż medyfikacyją ustawy handlowéj względem bankructwa. Ministrowie handlu i finansów wnoszą projekt do ustawy podrzędnéj ważności. Minister spraw wewnętrznych żąda kredytu na 300,000 fr. dla rozszérzenia sali sądu parów z powodu jawności wielkiéj sprawy, toczącéj się w tym sądzie. Minister oświadczył, że rząd nie może zezwolić na żądaną amnestyję z powodu niegodziwości druku; minister spraw zewnętrznych oświadczył, że ministrowie są gotowi odpowiedzieć na wszystkie interpellacyje dla uzyskania parlamentowego zdania. P. Etienne odrzekł, że adres mówił, a ministrowie powinni odpowiedzieć. Minister Guizot żądał stanowczego wyrażenia się większości parlamentowéj.

Podczas postępowania sądu parów w d. 26. listopada czytano daléj rapot. Z Lugdunu przeszedł sprawozdawca do innych miast okolicz-

nych. Donosi następnie, co zaszło w St. Etienne, Grenoble, Chalonie nad Saoną i Arbois. Nakoniec przychodzi na Paryż. Na słowa: »przypadek przy ulicy Transnonain« podwoiła się uwaga zacnéj izby. Badani byli oficérowie i żołniérze 35. pułku. Miano rozkaz nie przebaczenia osobom, które miano za mające udział w powstaniu. Raport przedstawia z bezstronnością wyznania uderzających i krwawych poległych ofiar. W téj mierze panuje wielka sprzeczność. Liczba zabitych i ranionych w tém zdarzeniu jest następująca: gwardzistów narodowych 1 zabity, 6 ranionych; z wojska linijowego 10 zabitych, 18 ranionych; z gwardyi municypalnéj 3 zabitych, 24 ranionych; powstańców 14 zabitych. — Okoliczność, wyjaśniona w zdaniu sprawy, bardzo zastanowiła parów, mianowicie, że 3 pułki jazdy, które stały w Luneville, miały zamiar połączyć się ze swoimi podoficérami, pójść do Paryża i w drodze wzmocnić się załogami z Metz i Nancy, gdzie miały licznych stronników do spisku wplątanych. Ośmdziesiąt podoficérów jazdy należało do spisku; 14 jest zawikłanych w sprawie. Wyjaśnienia o stowarzyszeniu się tak zwanego stronnictwa »wolności druku« w Perpignan uzupełniają ogólne fakta. Odczytano obszérną korespondencyją między tém stowarzyszeniem się a towarzystwem główném. Poczém przechodzi raport do szczególnych faktów. Dzień. *Précurseur* ze swoim piérwszym redaktorem p. Petetin, i jerent p. Got tworzą tę część raportu, którą rozdano parom. Obwinione artykuły są z d. 5. czerwca, dnia poruszenia. Inne przytoczone dzienniki są: *Dauphinois* i *Peuple souverain de Marseille*. Oprócz księcia Dreux Breze uważano nieobecność kilku parów tego samego dnia. Liczbę powstańców można podać na 6,000, lecz nie wszyscy byli uzbrojeni. Między tymi większa liczba była obca miastu Lugdunowi. Uważano między uwięzionymi Włochów, Polaków, Portugalczyków, Hiszpanów i Niemców. Raport wymienia imiona tych obcych, którzy między powstańcami zdawali się mieć dowództwo, między innymi niejakiego Genewczyka, nazwiskiem Macigné. Strata wojskowych w dniach 9., 10., 11., 12, 13. i 14. wynosiła 129 zabitych a 200 ranionych. Stratę powstańców liczą na 200 osób włącznie z niewinnémi ofiarami. Domów zrujnowanych petardami jest ośm. Działa zburzyły jeszcze inne dwa.

Sławny w dziejach francuzkiéj izby deputowanych Jakób Koechlin, właściciel fabryki, umarł d. 16. listopada r. b. w Mühlhausen ku wielkiéj wielu żałobie.

W d. 28. listopada toczyła się w sądzie kasacyjnym sprawa bankieru Jauge i wspólników, którzy jak wiadomo upłynionego lata byli na giełdzie uwięzieni, gdzie zeznali, że osobiście byli przez Don Carlosa upoważnieni do zaciągnienia pożyczki. Sąd królewski uwolnich ich, a jeneralny prokurator odwołał się od tego wyroku. Sąd kasacyjny odrzucił po długich rozprawach odwołanie się jeneralnego prokuratora i potwiedził wyrok sądu królewskiego.

Królestwo Sardyńskie.

Podług *Gazetta Piemontese* przejeżdżał Robert Peel dnia 1go grudnia w południe przez Turyn w podróży swojéj do Londynu.

Państwo Papiezkie.

Na mocy rozporządzenia sekretaryjatu stanu z dnia 21. października nadano 9ciu kardynałom godność prefektów różnych kongregacyj. Między tymi znajduje się kardynał Pedicini jako wice-kanclérz kościoła ś., Kardynał Odescalchi jako wikaryjusz papieża, kardynał Giustiniani jako prefekt indeksu, kardynał Fransoni jako prefekt propagandy. Kardynał Lambruschini, któremu miano dać urząd wikaryjusza, nie chciał go ze szczególnych przyjąć powodów, i mianowany został prefektem kongregacyi nauk. — Wykaz nowego zbioru ustaw, jakoteż kodeksu postępowania sądowego zostały *ex motu proprio* Ojca świętego promulgowane.

Holandyja.

Statek parowy żelazny, zbudowany w Manchester, przeznaczony na jezioro Zurichskie, złożony w Selby, pod nazwą »Wulkan«, płynący 26 cali głęboko w wodzie, spuszczony został rzéką Humber, i ładowny różnémi przedmiotami przepłynąwszy szczęśliwie morze Północne przybył dnia 16. listopada do Rotterdamu i miał z tamtąd udać się niezwłocznie do Kolonii i Szwajcaryi.

Niemcy.

Badisches Volksblatt ogłasza list z Konstancyi, z d. 18. paźdz. o jakimś sekretarzu, nazwiskiem Eigler, który, uznając się za naśladowcę księcia Hohenlohe, począł tam otwarcie praktyki swoje odbywać. Za pomocą modlitew, zamawiania i t. p. ma on leczyć wszystkie choroby, i cała łatwowierna ludność Szwajcaryi i Sabaudyi w cuda jego wierzy i zewsząd ku niemu się zbiega.

Prussy.

Do Gdańska przybył dnia 5. listopada okręt angielski »Gipsy« pod wodzą kapitana Hugh

More, wysłany z Petersburga do Belfast z ładunkiem przędziwa konopnego, łoju i skór. Kapitan Schloer, dowódzca okrętu »Vidar«, także z Petersburga, zastał statek pomieniony pod Bornholm, z powodu gwałtownéj burzy od wszelkiéj osady opuszczony, i wziął go jako zdobycz, za co mu się połowa wartości ładunku i statku należy. Ogólna wartość statku Gipsy z ładunkiem oszacowana jest na 120,000 talarów. Ponieważ statek ten od natarcia nań jednego okrętu pruskiego został przedziurawiony, ludzie jego schronili się przed widocznem zatonieniem na czółna, a okręt, uważany z razu za przedziurawiony aż do zatonienia, zapewne przypadkowém zatkaniem dziury ocalał.

— Z Poznania d. 22. listopada. —

W tych dniach myśliwy z okolic Seligenstadt zastrzelił na polu lisa, który się właśnie gorliwie zajmował łapaniem myszy. Rozpłatawszy lisa, znaleziono w żołądku jego 27 świeżo połkniętych myszy, — dowód, ile te zwierzęta na korzyść rolnictwa powinny być oszczędzane.

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 2. grudnia zawiera następujące postanowienie cesarza jmci:

Z Bożéj łaski my Mikołaj pierwszy, cesarz wszech Rossyj, król polski i t. d. W skutku podanéj nam przez zniszczonych z powodu wypadków 1831 roku mieszkańców przedmieścia Pragi prożby i chcąc przyjść w pomoc tymże mieszkańcom, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Art. 1. Zalegające na mieszkańcach przedmieścia Pragi podatki podymne, kontyngens liwerunkowy, oraz czynsze rządowe i kary exekucyjne po koniec roku 1833 mają być umorzone, a również i za rok bieżący 1834 niepobierane. — Art. 2. Summa 574,049 złotych, stanowiąca szacunek domów na przedmieściu Pragi w towarzystwie ogniowém ubezpieczonych, które zostały przez wojsko rozebrane, a tém samém wedle obowiązujących dotąd przepisów nie kwalifikują się do wynagrodzenia, wypłaconą być ma właścicielom onychże z funduszów towarzystwa ogniowego miejskiego, pod zwykłémi dla budujących się na nowo warunkami, za poprzedniczém wszakże przez tychże właścicieli zaprzysiężeniem rzeczywiście poniesionéj z tąd szkody. — Art. 3. Summa 200,000 złot. ma być rozdzieloną między mieszkańców przedmieścia Pragi, których zabudowania nie były zabezpieczone w towarzystwie ogniowém, a to w stosunku strat przez nich, przez spalenie tych zabudowań poniesionych. Działo się w Nowogeorgiewsku (Modlinie) d. 27. listopada 1834.

(Podpisano:) Mikołaj.

Rossyja.

W czasie ostatniéj bytności n. cesarza w Kostromie przedstawiony był j. c. mości przez kuratora tamecznego gimnazyjum jedenastoletni syn włościanina ze wsi Ragozino, okazujący dziwne usposobienia matematyczne. Dziecko to, nie mające żadnych zgoła pojęć arytmetyki, przez samę moc imaginacyi z największą łatwością rozwiązuje najzawilsze zadania, dochodzące nawet do zrownań drugiego stopnia.

N. pan z największą łaskawością do niego przemawiał i zapytawszy, azali ma ochotę do nauk, wziął go za rękę, odprowadził do klasy matematycznéj gimnazyjum, i sam rozkazał, iżby go przy j. c. mości examinowano. Dziecko w sposób zaspokajający rozwiązało podane zagadnienie. Wtenczas n. pan rozkazał gubernatorowi cywilnemu, iżby umieścił na procent dla niego 1000 rubli, a dyrektorowi gimnazyjum, ażeby go wziął do siebie i uczył pisać i czytać po rusku, niemiecku i francuzku.

(*Tyg. Pet.*)

Turcyja.

— Ze Stambułu dnia 5. listopada. —

Nie potwierdzają się dawniejsze doniesienia, jakoby widoki na Wschodzie spokojniejszą przybrały postać, mamy bowiem powody do powątpiewania teraz więcéj, niż kiedykolwiek, o trwałości pokoju. Sułtan, który już stanowczo przychylił się był w dywanie do stronnictwa, pokoju pragnącego, ożywiony został na nowo duchem wojennym, a to w skutek wiadomości, odebranych od emissaryjuszów swoich w Syryi, którzy powszechne nieukontentowanie i wzburzenie mieszkańców téj prowincyi przeciw nowemu rządowi w najżywszych malują kolorach, dodając, że tylko kilka tysięcy potrzeba wojska, szczególnie zaś dział i amunicyi, aby w całéj Syryi powstanie wzniecić i Egipcyjan z niéj wypędzić. Sułtanowi, który nie może odżałować utraty Syryi, tak bardzo doniesienia te się podobają, że najsilniéjsze przedstawienia Anglii i Francyi, a nawet zawsze chętnie słuchane rady Austryi, łatwo mogą się stać bezowocnémi. Powiadają, że porta zwykła teraz obcym ministrom przedstawiać doniesienia z Syryi i żądać od nich oświadczenia: co jest powodem ich odradzania? czy porta nie ma obowiązku udzielenia pomocy uciśnionym poddanym swoim? czy, wśród obecnych okoliczności najmniéjszém porcie zagrażać to może niebezpieczeństwem? czy, przypuściwszy to nawet, jest jaki powód obawiania się o pokój europejski? lub czy

)(2

tylko z własnego interesu zaprzeczyć chcą sułtanowi prawa, a nawet obowiązku ukarania paszy, swych powinności zapominającego? i t. p., na co oczéwiście trudno jest stosowną znaleźć odpowiédź, ile że porta żadnéj w doniesieniach Syryi nie przypuszcza wątpliwości. Układy więc dyplomatyczne są z tego powodu jeszcze bardzo żywe, a zmiana gońców, mianowicie z gabinetami londyńskim i wiédeńskim, bardzo częsta. Posełanie wójsk do Syryi trwa także nieprzerwanie, i zapewne trzeba się spodziéwać, że, jeżeli nie wcześniéj, to najpoźniéj na wiosnę usłyszymy wiadomość: »Reszid pasza wtargnął do Syryi.«

— *Z Smyrny d. 15. października.* —

Z Aleksandryi donoszą pod dniem 11. września, że spokojność w Syryi, po pojmaniu naczelnego dowódzcy, została całkowicie przywrócona. Skoro Ibrahim pasza dowiedział się, iż porta ściąga w Koniah i innych miéjscach wojsko, wyruszył z całą swą armiją, 45,000 ludzi, do Aleppo. Sądzą także, że Tatar, którego Mehmed Ali wyprawił do Stambułu, ma w depeszach swoich oświadczenia, że, jeżeli porta nie zaniecha uzbrojeń, Mehmed przestanie płacić haracz i przygotuje się do odparcia siły siłą. Z późniéjszych wiadomości z 26go września wykazuje się jednak, że nie powątpiewano o dalszém utrzymaniu pokoju.

Od 10 dni eskadra austryjacka, która podczas zarazy w Salonice stała, znajduje się znowu w naszéj zatoce.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 10. grudnia 1834.

Dzisiéjszy targ na bydło bardzo był szczupły, co, zważywszy porę roku, nie powinno zadziwiać, ile że oprócz tego nie było i tą razą znakomitych kupców. Wszystko sprzedało się małémi partyjami i tylko dziedzice F a b e s c h a i P o l l a k a kupili partyje znaczniéjsze.

W Wiédniu za polskie bydło płacą, ile się dowiaduję, po 33 zr. w. w., za węgierskie po 35 zr. w. w. za cetnar, czemu się wydziwić nie mogę, gdy podług urzędowéj taxy na miesiąc bieżący płaci się tam za funt mięsa po 6 kr. m. k.

Nie słychać tu nic, czyli z Galicyi pędzą tu jakie bydło; ja, z mojéj strony, uważam to za rzecz bardzo roztropną, jeżeli Galicyjanie z pędzeniem do nas swojego bydła wstrzymają się do miesiąca lutego lub marca roku przyszłego; wtenczas bowiem będą tu bardzo potrzebować mięsa i stado wołów z Galicyi na targach naszych bardzo będzie pożądane.

P r z y p ę d z i l i: 1) Andrzéj Oczko, z Cieszyna, sztuk 45; 2) Jakób Piętkowski, z Limanowéj, 47; 3) Abraham Possler, z Brzéska, 38; 4) Michał Ripper, z Szląska, 192. Małémi partyjami 72. — Summa przypędzonych 394.

K u p i l i:	wiele	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Fabesch, z Austryi, ze stada Nro. 1.	26 1/2	150	—	3 1/2	380	50
Fabesch, Pollak, z Brünu i Austryi, ze st. N. 4.	125	147	30	15	380	50
Małémi partyjami .	177	—	—	—		
Dodawszy do tego Radasz . . .	18 1/2			18 1/2		
i ilość niesprzedanych	47	—	—			
wyniesie summę .	394					

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Warszawa dnia 21. listopada.* W rękodzielniach sukiennych okazuje się więcéj ruchu i wszystkie sukna ordynaryjne zostały rozkupione. Oprócz tego nadeszły także obstalunki z Rossyi. Przeszłego miesiąca wywieziono tam 2148 postawów sukna. W handlu wełną panuje cisza. Niektórzy właściciele wełny, potrzebni pieniędzy, musieli puścić się w ręce spekulantów i ciężkie ponieść ofiary. Obywatele ziemscy, których wełna leży jeszcze w magazynach, nie mogą wybić sobie z głowy dawnych cen wełny i czekają lepszych czasów. W miesiącu październiku wywieziono przecie 11,781 funtów wełny. Oléj rzepakowy podrożał znacznie, ponieważ go wiele do Pruss zakupili. Ceny żyta, jęczmienia i owsa idą także w górę, a gdy teraz artykuły te drożeją, kiedy największa część małych posiadaczy ziemskich za lada co zbywa swe płody, aby mogli uiścić się z swoich czynszów i danin, przypadających na Boże Narodzenie do zapłacenia; daléj spodziewać się należy jeszcze większych cen tych artykułów, jeżeliby do tego nastąpiła jeszcze mocna i trwała zima.

WIDOWISKA we LWOWIE.

T e a t r n i e m i e c k i. — Dziś, na dochód jp. Forti: *Die weisse Frau,* opera we 2 aktach.

T e a t r p o l s k i. — Jutro: *Damy i Huzary,* komedyja w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.